

Feminizm a prawda o przemocy domowej wobec mężczyzn

19 sierpnia 2020

To praktycznie temat tabu albo wzbudzający wielki śmiech, a przede wszystkim agresję środowisk feministycznych na całym świecie. Stereotyp silnego mężczyzny jako sprawcy przemocy i słabej kobiety jako ofiary przemocy jest tak silnie zakorzeniony i nadal utrwalany w naszym społeczeństwie i na świecie, że w głowie nam się nie mieści, że drobna kobieta może pobić mężczyznę, poważnie go okaleczyć używając różnych ciężkich przedmiotów albo go zabić.

FEMINIZM A PRAWDA O PRZEMOCY DOMOWEJ

Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020 jest dla mnie szokujący, ponieważ pokazuje on, że to kobiety są bardziej bezbronne i doświadczają więcej przemocy od dzieci w czterech ścianach i poza domem. Potwierdzają to również statystyki policyjne a społeczeństwo w to wierzy, pomimo, że nie jest to prawdą.

RZECZYWISTOŚĆ, W JAKIEJ ŻYJĄ DZIECI

Na stronie Ministerstwa Zdrowia czytamy: „Przemoc wobec dzieci jest bardzo poważnym problemem społecznym. Badania w tym zakresie wskazują, że 60% Polaków akceptuje klapsa, jako sposób wychowania, a 40 % akceptuje bicie dzieci”. To tylko badania dot. przemocy fizycznej wobec dzieci. Brak jest danych na temat przemocy psychicznej, werbalnej i wykorzystywania seksualnego.

Czy małe dzieci, które jeszcze nie mówią a doświadczają przemocy od matek i ojców mają jakąś możliwość, aby kogoś o tym powiadomić i zgłosić się na policję lub do prokuratury? Statystyki takiej przemocy nie uwzględniają. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak bardzo zmieniłyby się powyższe liczby, jeżeli wszystkie dzieci

od urodzenia posiadałyby, choć jedno narzędzie umożliwiające im zgłaszanie aktów przemocy, jakich doznają od rodziców. Czy wtedy nadal kobiety znajdowałyby się na pierwszym miejscu, jako te bezbronne i najbardziej poszkodowane ofiary przemocy w rodzinie i poza nią czy może, jako jej najwięksi sprawcy?

Dzieci doznają przemocy w żłobkach, przedszkolach i szkołach, o czym coraz częściej informują nas mass media.

MĘŻCZYZNA JAKO OFIARA PRZEMOCY

To praktycznie temat tabu albo wzbudzający wielki śmiech a przede wszystkim agresję środowisk feministycznych na całym świecie. Stereotyp silnego mężczyzny jako sprawcy przemocy i słabej kobiety jako ofiary przemocy jest tak silnie zakorzeniony i nadal utrwalany w naszym społeczeństwie i na świecie, że w głowie nam się nie mieści, że drobna kobieta może pobić mężczyznę, poważnie go okaleczyć używając różnych ciężkich przedmiotów albo go zabić.

Czego dowiadujemy się z badań i statystyk, które nie są rozpowszechniane a wręcz ukrywane przed społeczeństwem? Dowiadujemy się, że przemoc domowa nie ma płci, bo kobiety nie są tylko ofiarami przemocy w związkach partnerskich, a mężczyźni nie są tylko sprawcami przemocy. Dowiadujemy się również, że matki są nawet bardziej przemocowe wobec dzieci niż mężczyźni.

WIEDZA, KTÓRA NIE DOCIERA DO MASS MEDIÓW

Sądzę, że najważniejszym nazwiskiem w temacie przemocy na świecie jest Erin Pizzey [1]. Tego nazwiska i wiedzy tej osoby nie można pomijać w dyskusjach na temat przemocy domowej. Badania i wiedza tych osób jest również bezcenna: Richard J. Gelles, Murray A. Straus, Suzanne K. Steinmetz, Martin S. Fiebert.

A taką wiedzę mamy już w Polsce:

- Wykazano także, że kobiety równie często jak mężczyźni inicjują przemoc w związku partnerskim, a częściej niż mężczyźni biją dzieci i znęcają się nad nimi.
- Mężczyźni niemal równie często jak kobiety deklarują, że byli uderzeni przez partnerkę, jednak kobiety częściej przyznają, że były wielokrotnie bite. Jeśli chodzi o płeć osób przyznających się do rękoczynów, nie widać znaczących różnic. Kobiety nawet nieco częściej niż mężczyźni przyznają, że podczas kłótni uderzyły partnera (12% wobec 10%).
- Mężczyźni częściej niż kobiety skarżą się, że doświadczyli wyzwisk i ograniczenia kontaktów z rodziną i znajomymi. Natomiast kobiety nieco częściej twierdzą, że zdarza się, iż ich partnerzy poniżają je i wyśmiewają.
- Co dziewiąta kobieta (11%) i co dziesiąty mężczyzna (10%) żyjący w stałych związkach doświadczały przemocy fizycznej ze strony swoich partnerów, a co piąty mężczyzna (20%) i co szósta kobieta (16%) byli przez nich psychicznie dręczeni.
- Uwzględniając obie formy przemocy można stwierdzić, że równie często doświadczały ich kobiety (21%), jak i mężczyźni (22%).

PRYZWOLENIE NA PRZEMOC W RODZINIE

Wielu Polaków uzależnia usprawiedliwienie przemocy wobec partnera od tego, kto w związku jest ofiarą. Ponad cztery piąte badanych (84%) całkowicie potępia przemoc wobec kobiet. Co dziewiąty (11%) uważa natomiast, że czasami zdarzają się sytuacje usprawiedliwiające użycie siły wobec partnerki.

Jednak kiedy ofiarą jest mąż bądź partner, już tylko połowa ankietowanych (56%) bezwzględnie potępia takie zachowanie partnerki, a co trzeci (33%) uważa, że w pewnych okolicznościach może być ono usprawiedliwione. Czterech na stu respondentów (4%) zawsze usprawiedliwiłoby żonę lub partnerkę, która uderzy w gniewie swojego męża lub partnera.

Opinie na ten temat są właściwie niezależne od płci. Wśród najmłodszych badanych (18–24 lata) silne jest zróżnicowanie opinii w zależności od tego, czy ofiarą jest mężczyzna (większe przyzwolenie), czy kobieta (silniejszy sprzeciw). Im niższe wykształcenie, tym częściej badani są skłonni uznać, że pewne okoliczności usprawiedliwiają użycie przemocy.

Według policyjnych statystyk ofiarami przemocy domowej zdecydowanie częściej są kobiety. W naszym sondażu jednak mężczyźni równie często deklarowali, że doświadczali agresji ze strony partnerek. Być może, ofiary drastycznych form przemocy, osoby, które decydują się na zgłoszenie takich aktów organom ścigania, częściej ukrywają takie sytuacje mniej chętnie mówią o nich podczas wywiadu kwestionariuszowego.

Zatem nie wyciągając zbyt daleko idących wniosków, co do tego, kim są ofiary przemocy domowej, sygnalizujemy jedynie problem rodzin, w których przemoc występuje. Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że oceny aktów przemocy domowej różnią się w zależności od płci ofiary. Silny sprzeciw wobec użycia siły w stosunku do kobiet i łagodniejsze ocenianie kobiet, które uderzyły partnera, świadczą o zakorzenionych stereotypach, według których kobieta powinna być bardziej chroniona przed aktami agresji, a mężczyzna nigdy nie występuje w roli ofiary przemocy domowej.

– W 2006 r. przeprowadzono przy Wyższej Szkole w Gävle badania na temat przemocy w relacjach heteroseksualnych. Badania wykazały, że kobiety używają jej w tym samym stopniu co mężczyźni. Dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn przyznało, że pierwsze okazały fizyczną agresję, a niemalże tyle mężczyzn, co kobiet doznało obrażeń.[4]

– W celu zmiany społecznego myślenia na temat przemocy wobec mężczyzn, należy przeprowadzić szereg kampanii społecznych. Media, które stanowią wielką dydaktyczną i pedagogiczną siłę, nie powinny z tematu zgwałcenia tworzyć „taniej sensacji”, a ich misją powinno być zmniejszanie roli stereotypów poprzez

ograniczenie liczby stygmatyzujących przekazów. Walce z przemocą seksualną nie sprzyja także brak dostosowanej do wieku i poziomu dojrzałości uczniów edukacji seksualnej w szkołach. Młodzież coraz częściej czerpie wiedzę na temat seksu z dostępnej w Internecie pornografii, która jedynie powiela obrazy przemocy.

Należy postulować zmianę negatywnej stereotypizacji przedstawionej grupy mężczyzn. Nie tylko kobiety są wrażliwymi i emocjonalnymi istotami. Również mężczyźni mogą doświadczać tragedii przemocy seksualnej i może to wywierać ogromne piętno na ich psychice. Społeczeństwo musi zmienić głęboko zakorzenione schematy myślenia, odczuwania i postępowania, tak by zgwałceni mężczyźni otrzymywali odpowiedni poziom wsparcia i pomocy

Jeżeli chodzi o organy ścigania, to nie wykazują się one odpowiednimi kwalifikacjami w zakresie postępowania karnego w sprawach o zgwałcenie. Część funkcjonariuszy nie zdaje sobie nawet sprawy, w jakim trybie ścigane jest przestępstwo z art. 197 k.k., a wielu reprezentantom organów ścigania wciąż brakuje, tak potrzebnego dla o ar, zrozumienia ich krzywdy.

Z dwudziestu jeden przeanalizowanych badań, jakie zostały przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii i Niemczech od 1984 do 2011 roku, wynika, że w czternastu przypadkach całkowicie potwierdzono, że mity na temat zgwałcenia wpływają bezpośrednio na wyrokowanie. Tylko w jednym przypadku taka hipoteza nie została potwierdzona, a w sześciu z nich znalazła częściowe potwierdzenie . Jak zauważył Karl R. Popper, opinia publiczna może sama stać się władzą despotyczną i będzie ona wpływać bezpośrednio na wymiar sprawiedliwości w państwie.

Duża część osób odcina się, co prawda od szkodliwych stereotypów na temat zgwałcenia, jednak wciąż wysoki pozostaje procent osób, które w te mity głęboko wierzą i posługują się takimi schematami w życiu codziennym. W związku z powyższym

niezwykle ważne jest podejmowanie takich działań, żeby ofiara zgwałcenia miała styczność z wolnymi od uprzedzeń organami ścigania i sędziami, a ze strony całego społeczeństwa otrzymywała odpowiednie wsparcie.

Zdaniem Artura Schopenhauera każda prawda przechodzi przez trzy etapy: najpierw jest ignorowana albo wyśmiewana, potem się jej zaprzecza, a na końcu uważana jest za oczywistą i dlatego należy żywić głęboką nadzieję, że podobnie będzie z kwestią przemocy seksualnej wobec mężczyzn.[5]

CZY PEDOFILIA MA TYLKO PŁEĆ MĘSKĄ?

Za pedofilię zdecydowanie częściej niż kobiety sądzeni są mężczyźni. Statystyki uwzględniają jednak tylko osoby złapane, a nie wszystkie, u których stwierdzono takie dewiacje.

– Aktywność pedofilii długo nie jest zauważana, bo na przykład rodzice dziecka, którym kobieta, np. opiekunka, się opiekowała, czuli się bezpiecznie i niczego nie podejrzewali – mówi psycholog, seksuolog i biegły sądowy Krzysztof Korona, który zajmuje się m.in. sprawami pedofilii wśród kobiet.[6][7]

Teresa Jaśkiewicz-Obydzińska, psycholog sądowa, badała wiele spraw z udziałem kobiet molestujących seksualnie dzieci. Działają zwykle według podobnego schematu. Najpierw wloką w dorosłość własną krzywdę z domu rodzinnego. Pijący, znęcający się tata, nieczuła, ślepa na krzywdę dziecka matka. Potem, po nieudanych próbach stworzenia związku z kimś w podobnym wieku, zaczynają szukać tzw. obiektów zastępczych. Sięgają po najślabszego, który łatwo uwierzy, że za bliskość trzeba płacić uległością – czyli własne albo pozostawione pod ich opieką dziecko. Jak przyznaje Jaśkiewicz-Obydzińska, mają ułatwione zadanie. Bo w Polsce z pedofilią kojarzy się mężczyźni, nie kobiety. A i chłopcy, nawet dziewięcio- czy dziesięcioletni – bo to głównie oni padają ofiarą kobiet – są przekonani, że wczesne doświadczenia seksualne to powód do dumy.[8]

Statystycznie pedofilia płci żeńskiej występuje rzadziej niż męskiej, z oficjalnych statystyk tylko 5-7% to kobiety, ale jak posłuchamy historii pedofili płci męskiej to okazuje się, że 78% mężczyzn pedofilii wykorzystywanych było przez kobiety w większości przez matki. Co dowodzi, że za oficjalnymi statystykami kryje się zupełnie inna rzeczywistość.[9]

Wracając do Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020, który koncentruje się na przemocy wobec kobiet mam rozumieć, że w naszym kraju, do roku 2020, nikt nie będzie zainteresowany podnoszeniem świadomości w społeczeństwie i obalaniem stereotypów o kobietach i mężczyznach? Wygląda na to, że wszelkie działania i środki będą miały na celu ich dalsze utrwalanie oraz przedstawianie kobiety, jako ofiary, która jest bardziej bezbronna od dzieci i doznaje więcej przemocy niż najmłodsi.

Czy utrwalając stereotypy możemy przerwać błędne koło przemocy w rodzinie?

Autorstwo: Sabina Gatti

Źródła: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl), SabinaGatti.blogspot.com

PRZYPISY

[1] <https://www.youtube.com/watch?v=jnUwxxijr3g>

[2] Analiza dostępnego materiału z zakresu stosowania przemocy przez kobiety w związkach intymnych i rodzinnych z lat 1979 – 2002. Vol.LX, suppl. XVI, 300 SECTIO D 2005 Katedra i Klinika Psychiatrii Akademii Medycznej w Kierownik jednostki: Prof. dr hab. n. med. M. Masiak Marta Makara-Studzińska, Renata Turek, Sylwia Kołodziej.

[3] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_082_12.PDF

[4]

<http://www.rp.pl/artykul/113242-Mezczyzni-wzieci-pod-obcas-.html>

[5]

http://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/27172/podemsk_a_mezczyzna_jako_ofiara_przestepstwa_zgwalceni.pdf

[6]

http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,17943350,Seksuolog_sadowy__Nie_dowierzamy__ze_pedofilem_moze.html

[7] https://www.youtube.com/watch?v=_cBSH1JI7Qs

[8]

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1652450,1,kobieca-pedofilia-tez-istnieje.read>

[9]

<http://violenza-donne.blogspot.com/2009/03/pedofilia-al-femminile-analisi-del.html>